Rok IX Nr. 14 Sosnowiec, poniedziałek 15 stycznia 1934 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; ... 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE ul. 3-go Maja 5. tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. ., tel. 42; ... ulica Kościuszki tel. 16.

Dyktatura dyrektorjatu we Francji?

WIEDEŃ, 13. 1. Wedle doniesień „Neue Freie Presse“ z Londynu, krążą pogłoski o planowanej dyktaturze we Francji i o bliskiem stworzeniu dyrektorjatu, składającego się z 5 członków, którzy objąć mieliby władzę we Francji.

B. prezydent republiki francuskiej Doumerge ma objąć sprawy wewnętrzne, Józef Callaux finanse, Daladier ma zostać ministrem bez teki, podczas gdy gen. Weygand stanąłby na czele ministerjum wojny, zaś obecny prefekt policji Chiappe miałby zostać ministrem policji.

Proklamacje o zamierzonem ustanowieniu dyrektorjatu miały zostać zrzucone ze samolotu w ubiegły piątek wieczorem, wobec czego władze francuskie zarządziły ścisłą kontrolę latnictwa w okolicy Paryża.

Dotąd brak potwierdzenia tej wiadomości.

ZNOWU KRWAWE ROZRUCHY

Z Calais donoszą, iż doszło tam do ponownie ostrego starcia między demonstrującymi robotnikami a policją. Grupa złożona z 250 komunizujących robotników usiłowała urządzić w śródmieściu awantury oliczne, wznosząc okrzyki „precz z rządem!“ „Niech żyje dyktatura proletarjatu!“

Gdy policja usiłowała rozpędzić demonstantów, doszło do starcia, w czasie którego policja zrobiła użytek z broni palnej.

Kilku demonstrantów zostało ciężko postrzelonych. Reszta na odgłos strzałów rozbiegła się. Dokonano kilkunastu aresztowań.

Sytuacja rządu francuskiego po obradach izby.

PARYŻ, 14. 1. PAT. Dwudniowe obrady izby nad aferą Stawiskiego przyczyniły się do oczyszczenia atmosfery. Energiczna postawa rządu pozwoliła mu odnieść zwycięstwo. Próby wykorzystania afery dla celów partyjno - politycznych nie udały się. Rząd wyszedł wzmocniony, co więcej restutuowana została większość kartelu lewicowego w izbie. W ten sposób oceniają sytuację zwolennicy rządu. Ugrupowania prawicowe nie składają jednak broni prowadząc w dalszym ciągu kampanję przeciwko premjerowi, który nie dopuścił do wprowadzenia sprawy na tory czysto - polityczne. W każdym bądź razie „Stawiskizm“ z dniem dzisiejszym przestaje być dominującem zagadnieniem chwili, ustępując miejsca w prasie poważnym problemom.

Co było przyczyną straszliwej eksplozji w Łodzi?

ŁÓDŹ, 14. 1. Jak donosiliśmy, fabryka „Gentleman“ była terenem straszliwej eksplozji, wskutek której trzech robotników zostało zabitych, a kilku rannych.

W sprawie przyczyny wybuchu prowadzi się w dalszym ciągu energiczne dochodzenia.

Biorąc pod uwagę tragiczną sytuację rodzin zabitych robotników, firma postanowiła urządzić pogrzeb ofiar na koszt własny

Dyrekcja fabryki postanowiła ponadto przyjąć do pracy wdowy po zabitych robotnikach, aby dać im możność utrzymania siebie i dzieci.

Fabryka „Gentleman“ była w dniu wczorajszym nieczynna i uruchomiona będzie dopiero w poniedziałek.

Oszuści sprzedawali fałszowany tytoń w opakowaniach monopolu państwowego

W ciągu ostatnich kilku dni przeprowadzono w Warszawie masowe rewizje w sklepach i u sprzedawców ulicznych wyrobów tytoniowych. W wielu wypadkach zabiera no tytoń w celu przesłania do analizy.

Jak się okazuje, rewizje te zostały spowodowane wykryciem przez brygadę kontroli skarbowej pomysłowego oszustwa. Oszustwo to polegało na tem, że z paczek, zawierających wyższe gatunki tytoniu, wyjmowano tytonie dobre, na miejsce których wsypywano znacznie tańsze gatunki tygodniu. Paczki zpowrotem zaklejano zupełnie tak, jak wytwórnie monopolowe i puszczano do sprzedaży.

Po dłuższych obserwacjach brygada kontroli skarbowej wpadła na ślad oszustw. Obserwowano w związku z tem mieszkańca Zielonki, Zygmunta Polańskiego, który często przyjeżdżał do Warszawy z dużemi walizkami. Ustalono, że Polański porozumiewał się z niejakim Herschem Wolfsohnem. Przed kilku dniami Polańskiego zatrzymano wraz z walizką, zawierającą paczki z zamienionym tytoniem.

Następnie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Wolfsohna, gdzie znaleziono dowody winy. Podczas rewizji zapukał ktoś do mieszkania. Po chwili uchyliły się drzwi i przez szparę zajrzał osobnik o rudej brodzie. Na widok wywiadowcy rudy osobnik cofnął się i rzucił się do ucieczki. Wywiadowcy pogonili za uciekającym rudobrodym i dopadli go w ustępie, gdzie usiłował zniszczyć paczkę opakowań tytoniowych. Jak się okazało, był to dostawca opakowań.

W związku z tem zatrzymano u wielu sprzedawców tytonie które przesłano do ekspertyzy. Oszystów osadzono w więzieniu. Oszyści grasowali i na prowincji.

Major Laskowski wrócił do Polski.

Em. mjr. Ludyga — Laskowski, zatrzymany przed paru tygodniami w Bytomiu przez władze niemieckie został zwolniony z aresztu i odprowadzony przez funkcjonarjuszów niemieckich do granicy polskiej. Mjr. Ludyga - Laskowski przekazany został władzom polskim na punkcie granicznym pod Łagiewnikami.

—oOo—

Niesamowita katastrofa siedmiu samochodów

PRAGA, 14. 1. Koło Usti w północnych Czechach nastąpił wczoraj wieczorem niesamowity splot katastrof samochodowych.

Wyjeżdżający z Usti samochód osobowy zderzył się z powodu gęstej mgły pod miastem z samochodem ciężarowym, który wskutek defektu stanął na szosie. W przeciągu kilkunastu minut z oby stron szosy nadjechało 5 dalszych samichodów, których kierowcy nie zauważyli wskutek gęstej mgły spiętrzonej przed nimi przeszkody i pełnym pędem najechali na wozy, które już poprzednio się zderzyły.

Utworzyło się niesamowite kłębowisko z 7 samochodów, które w większości zostały prawie zupełnie zdruzgotane.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w katastrofie tylko dwie osoby odniosły poważniejsze obrażenia, reszta pasażerów i kierowców wyszło z wypadku z lżejszemi okaleczeniami.

Wezwanie.

Wobec tego że Magistrat miasta Sosnowca w prasie miejscowej umieścił „Ostrzeżenie“ uwłaczające placówkom Kinowym w Sosnowcu nie wymieniając Kin, które dopuściły się karygodnych manipulacyj zwracamy się za pośrednictwem prasy do Magistratu z żądaniem należytego sprostowania tego ostrzeżenia i podania do publicznej wiadomości przyczyn umieszczenia takowego w prasie.

KINO „ZAGŁĘBIE“

Nowe podatki

WARSZAWA, 144.1. W ministerjum skarbu opracowane zostały spośród zapowiedzianych trzech nowych podatków konsumpcyjnych projekty dwuch podatków :od bibułek papierosowych oraz od kwasu węglowego.

Natomiast projektowane wprowadzenie akcyzy od sody, zostało zaniechane.

—)O(—

Rozwiązanie kartelu gwodździ

WARSZAWA, 14.1. Trzy fabryki krajowe gwoździ i drutu zawarły w końcu r. ub. porozumienie mające na celu regulowanie produkcji i cen gwoździ na rynku wewnętrznym

Kartel ten nie wytrzymał jednak próby życia i porozumienie wobec nieprzestrzegania warunków umawy przez jedną z fabryk zostało rozwiązane.

—)O(—

Zderzenie torpedowców.

PARYŻ, 14. 1. PAT. Z Tulonu donoszą, że w czasie ćwiczeń dwa torpedowce francuskie „Fouquet“ i „Basque“ zderzyły się z sobą. Na skutek zderzenia „Basque“ doznał poważnych uszkodzeń i musiał być doprowadzony do portu przez inne torpedowce. Przed kilku laty „Basque“ uległ podobnym uszkodzeniom wskutek zderzenia się z torpedowcem.

—oOo—

Wypaliła mężowi oczy.

Józef Wypukol z Król Huty, będąc w rozwodzie ze swoją żoną przybył onegdaj do jej mieszkania przy ul. Urbanowicza w Król. Hucie w stanie podchmielonym i wszczął z żoną awanturę, w czasie której żona oblała twarz męża kwasem solnym. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala miejskiego w Król. Hucie, gdzie ordynujący lekarz stwierdził utratą obu oczu na skutek przepalenia rogówek ocznych i poparzenia całej twarzy.

DWA ŚWIATY

W walce o nowy ustrój Rzeczypospolitej

W tym samym czasie, gdy obóz twórczej pracy w Polsce z całą intensywnością opracowywał zasady i tezy nowej Konstytucji — opozycja zarówno prawicowa jak i lewicowa odnosiła się do zasadniczego zagadnienia naszego bytu i przyszłości bądź z lekceważeniem, bądź zbywała je milczeniem. Pisma endecji i lewicy bagatelizowały celowo i świadomie problemat zmiany ustroju. Trwała ta negatywna postawa nawet wtedy, kiedy już z enuncjacyj obozu większości — w lecie na zjeździe warszawskim, w grudniu na plenarnem zebraniu posłów i senatorów Bloku Bezpartyjnego — uwypuklił się gotowy zarys głównych tez, które zostaną wcielone w ramy przyszłej ustawy ustrojowej.

Jednak to milczenie nie długo się już dało utrzymać, gdy na porządek obrad sejmowej komisji konstytucyjnej wszedł bardzo dokładnie opracowany i ściśle już skonkretyzowany projekt Bloku. Opozycja została zmuszona do przerwania milczenia. Musiała się wreszcie zdeklarować.

Ostatnie posiedzenie komisji było właśnie tem zerwaniem pieczęci milczenia i wypowiedzeniem się co do tez przyszłej Konstytucji przez pięć stronnictw od PPS poprzez Ch. D., NPR, ludowców do ukraińskiego „Unda“.

Deklaracja tych pięciu stronnictw zawrzeć możemy w jedno wspólne wrażenie: opozycja nie jest w stanie przeciwstawić projektowi Bloku żadnego kontrprojektu, któryby zdołał choćby przez 24 godzin utrzymać się na powierzchni. Ani jedno ze stronnictw nie ma dziś żadnej koncepcji konstytucyjnej — a już zupełnie takiej koncepcji nie może wyłonić i uzgodnić zespół o tak rozbieżnych programach, jak z jednej strony endecja, a z drugiej PPS, jak klerykalno - drobnomieszczańska chadecja i radykalizm „zielony“ stronnictwa ludowego. To też do „mixtum compositum“ sprzecznych poglądów, jakie reprezentuje dziś opozycja — nie będąc zdolna do twórczego wysiłku, musi się ograniczyć do negacji, nie może nic przedsiębrać, jak tylko wyznać publicznie, że w pracach nad zmianą ustroju nie może brać udziału.

Ale w tych deklaracjach, które ostatnio zgłosiły stronnictwa opozycyjne, charakterystyczna jest nie tylko negacja. Bardzo znamienna jest również i... krótka pamięć, ujawniona w tych deklaracjach. Z archiwów sejmowych dobyć przecież łatwo można inne zupełnie „deklaracje“ lewicy np. w sprawie wzmocnienia władzy Prezydenta. Wszak w drugim Sejmie właśnie wszystkie kluby lewicy wystąpiły z projektem zmiany ustroju w tym duchu, aby autorytet Głowy Państwa został bezwarunkowo wzmocniony, a też i zakres funkcyj zwierzchniej władzy. Wszak to wówczas socjaliści opowiadali się za plebiscytem przy wyborze Prezydenta, a ludowcy proponowali system elektorski...

Dziś sabotują tezy, które przecież do niczego innego nie zmierzają jak do wzmocnienia zwierzchniej nadrzędnej władzy.

Dlaczego to czynią? Przyczyna prosta i jasna. Bo wiedzą, że nie oni będą realizowali ten konieczny postulat, że tę ideę, która dla nich przed laty była dobra i pożyteczna — urzeczywistni obóz twórczej pracy, a nie [illegible] partyjniczej.

Ostatnie posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej odsłania przed społeczeństwem, że mamy w tej chwili w Polsce dwa obozy o zupełnie wyraźnych obliczach: twórcze i ugrzęzłe w marazmie.

Między temi dwoma obozami niema więcej pomostu, niema możności porozumienia w sprawach ustrojowych, a jest zasadnicza rozbieżność. Z jednej strony przedstawiciele „gasnącego świata“, zbankrutowanych doktryn liberalistyczno - demokratycznego ustroju — z drugiej strony świadomy swej odpowiedzialności obóz, szukający formuły usprawnienia państwa i wydobycie ze społeczeństwa twórczych właściwości.

W imieniu tego właśnie obozu Walery Sławek, Bogusław Miedziński, Wacław Makowski, Franciszek Paschalski ustalili na ostatniem posiedzeniu komisji konstytucyjnej w formie nawskroś pozytywnej przyszłe zręby Konstytucji.

„Deklaracje“ i „zajawy“ Rogów i Czapińskich, Bitnerów i Zahajkiewiczów spoczną w mrokach archiwalnych. Kiedyś, po latach, służyć będą dziejopisowi jako przykład, jak to w odrodzonej Polsce „popsuje“ doszły wreszcie do stanu martwoty i przeczenie własnej racji bytu.

A wtedy już Polska żyć będzie nowym ustrojem, tym, który Jej dadzą ci sami, co wywiedli Ją z mroków niewoli i wywalczyli jej niepodległość.

M.

Galerja wielkich hochstaplerów nowoczesnych.

Od chwili wybuchu kryzysu światowego rozpoczyna się nieustający szereg skandalów w wielkim stylu we wszystkich omal krajach, bohaterami których stają się spekulanci, awanturnicy, korsarze giełdowi, hochstaplerzy.

W Anglji zdobył sławę wielki spekulant i oszust Hatry, którego wyczyny finansowe kosztowały społeczeństwo angielskie piękną sumkę około 20 miljonów funtów (pełnowartościowych). W Szwecji nie zatarła się jeszcze afera Kreugera, historja wręcz fantastycznych oszustw, w których chodziło już nie o dziesiątki lecz o setki miljonów. W Ameryce rozgłos „zdobył“ sobie znany miljoner Insull, który oszukał swoich partnerów z giełdy i z ulicy na dziesiątki miljonów dolarów, a zakończył karjerę króla elektryczności ucieczką przed grożącem mu śledztwem do Grecji.

We Francji panama Stawiskiego znajduje się jeszcze w pełni smutnego rozgłosu i żmudnego śledztwa. Aczkolwiek Stawiski zarwał rentjerów francuskich na 700 milj. franków, tj. na sumę znacznie mniejszą, niż jego szczęśliwy poprzednik bankier Oustric, któremu udało się wypompować z kieszeni ciułaczy prawie dwa miljardy franków, to jednak rozmiary afery Stawiskiego od strony politycznej, parlamentarnej i moralnej przerastają kolosalnie wyczyny Oustric'a.

Mówi się i pisze tyle o kryzysie zaufania, który jest pono jedną z przyczyn kryzu. Jeśli ten kryzys zaufania istnieje, nie przejawia się on chyba wśród drobnych kapitalistów i ciułaczy, którzy obdarzają nieograniczonem zaufaniem każdego wielkiego aferzystę, umiejącego wyzyskać sytuację. Dla takich ludzie jak Stawiski, Kreuger, Oustric niema zamkniętych drzwi, niema przeszkód, niema kryzysu zaufania. Ich zdolności psychologiczne, umiejętność maskowania się i gry aktorskiej są bronią w rodzaju gazów oszałamiających, które przytępiają krytycyzm, zdolność oceny, myślenia naturalną, wrodzoną nieufność ciułaczy. Z płochliwych, ostrożnych i czujnych na każdy szelest stworzeń przeistaczają się oni w baranów, dających się prowadzić na ślepo, choćby w otwartą przepaść.

Na tem polega siła i karjera Oustric'ów, Hatry'ch, Kreugerów, Stawiskich...

Or.

Walka o dziecko i miljony

Ofiara katastrofy samolotowej.

Do władz sądowych w Warszawie wpłynęła skarga, mająca związek ze straszną katastrofą samolotową, jaka wydarzyła się niedawno w Belgji. W katastrofie tej zginął m. in. znany przemysłowiec polski p. Halperin.

Skargę wniosła obecnie eks - żona tragicznie zmarłego przemysłowca w związku z następującemi okolicznościami: Swego czasu H. był aresztowany z powodu upadłości, jaką ogłoszono wielkiej firmie gumowej, na czele której stał przemysłowiec H. Żona aresztowanego przemysłowca czyniła wówczas starania o zwolnienie męża z aresztu i w tym czasie poznała i zakochała się w pewnym prawniku.

Gdy przemysłowiec H. odzyskał wolność, żona jego zażądała rozwodu. Przemysłowiec, żywiąc gorące uczucia dla żony wzdragał się. W końcu jednak zrezygnował i udzielił rozwodu z tem jednak, że dziecko zostało u niego.

Obecnie po strasznej katastrofie samolotowej, w której zginął przemysłowiec H., matka chciała odebrać dziecko, lecz rodzina zabitego przemysłowca odmówiła wydania dziecka. Należy bowiem zaznaczyć, że zmarły tragicznie przemysłowiec pozostawił wielki majątek, którego jedynym spadkobiercą jest dziecko. Opiekunowie dziecka będą również dysponować wielkim majątkiem, pozostałym po przemysłowcu. Jest to zatem walka o dziecko i miljony.

Pani H. uważa, że jako matka jest najbardziej uprawniona do opieki nad dzieckiem, ponieważ rodzina jej zmarłego eks - męża nie zgadza się na wydanie dziecka, pani H zwróciła się o pomoc do władz sądowych.

Rozstrzygnięcie sprawy nastąpić ma w najbliższych dniach. W sferach żydowskich cała sprawa i jej wynik wzbudza wielkie zainteresowanie.

KRONIKA

KALENDARZYK

Styczeń 15 Poniedz	Dziś: Maura opata Jutro Marcelego Wschód słońca: 7. 18 Zachód słońca: 15.49

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 15 stycznia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20. Płyty. 7.35. Dz. poranny. 8.00. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy. Polsk. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Kronika harcerska. 15.45. Chwilka lont. 15.55. Recital śpiew. 16.10. Tr. z Pozn. 16.40. Francuski. 16.55. Muzyka lekka. 17.50. Skrzynka poczt. roln. 18.00. Ciekawe zwyczaje mongolskie. 18.20. Płyty. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitosci. 19.25. Płyty. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wieczorny. 20.00. Myśli wybrane. 21.00. Feljeton aktualny. 21.10. Przejście rozgłośni europejskich na nowe fale. 22.00. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Wtorek, 1 stycznia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz. por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30 Kom gospod. 15.40. Płyty. 15.55. Utwory fortep. 16.25. Skrzynka PKO. 18.40. Jeden z tysiąca walecznych. 16.55. Recital śpiew. 17.20. Koncert kameralny. 17.50. Wiad. roln. 18.00. Oświata pozaszkolna. 18.20. Skrzynka muz. 18.35. Hot Jaz słynne zespoły jazowe. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Odczyt aktualny. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.15 Otello opera Verdi'ego z płyt. 23.00. Kom. meteod. i kom. polic. 23.05. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Poniedziałek, 15 stycznia.

7.00. Aud. por. z Warsz. 8.00. Tr. z Poznania. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu z Warsz. 12.05 Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południowy. 15.20. Giełda zbożowa. 15.25. Komunikat z Warsz. 15.40. Kom. strzeleckie. 15.45. Tr. z Warsz. 16.10. Tr. z Poznania. 16.40. Tr. z Warsz. 17.50. Porady radjotechniczne. 18.00. Odczyt z Warsz. 18.20. Płyty. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitośsi. 19.10. Na tatarskim szlaku. 19.25. Płyty. 19.40. Kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz.

———oOo———

OPIEKA NAD MŁODOCIANYMI USUNIĘTYMI Z PRACY.

Ministerjum opieki społecznej zwróciło się do wojewodów w sprawie opieki nad młodzieżą, usuniętą z pracy w wyniku badań lekarskich.

Przeprowadzone ostatnio badania lekarskie zatrudnionych w szeregu zakładów pracy młodocianych spowodowały usunięcie z pracy znacznej liczby młodzieży ze względu na zły stan zdrowia. Na ogólną liczbę 16.121 młodocianych robotników, zbadanych przez kasy 100 osób uznano za zupełnie niezdolne do pracy (0.6 proc.), oraz 320 osób za niezdolne do pracy w obranym zawodzie (2.2 proc.).

Młodociani usunięci w ten sposób z pracy tracą zarobek jak również możność leczenia w kasie chorych i pozostają bez żadnej opieki. Ministerjum poleciło aby nad młodzieżą pozbawioną pracy skutkiem złego stanu zdrowia roztoczoną należytą opiekę. Władze administracyjne współdziałać mają w tym zakresie z inspektorami pracy. Jednocześnie zwrócono uwagę inspektorów pracy, aby młodociani zatrudnieniu w nieodpowiednich dla siebie działach pracy, przeniesieni zostali do pracy lżejszej.

PRZYJMOWANIE BILETÓW SKARBOWYCH TYTUŁEM KAUCYJ.

Ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerjum skarbu wysłało pismo okólne do wojewodów, w którem wyjaśnia, że wypuszczone ostatnio bilety skarbowe mogą być przyjmowane bez żadnych ograniczeń przez władze i urzędy państwowe tytułem kaucyj, wadiów, względnie zabezpieczeń według ich wartości imiennej.

Z Kielc.

(k) Czy słuszne jest oświadczenie D. Holcmana? W dn. 4 bm. zamieściliśmy notatkę p. t. Przedstawiciel Philipsa ukradł psa", w której podaliśmy doslo wnie treść komunikatu policyjnego wy danego dla prasy przez urząd śledczy w Kielcach.

W komunikacie tym jest napisane. „Dochodzeniem ustalono, że kradzieży tej (psa) dokonał Jan Schön, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej nr. 38.

Na skutek zamieszczonego komunikatu policyjnego ukazało się w „Nowym Czasie" następujące sprostowanie D. Holcmana.

„Oświadczam, że wiadomość w „Expresie Zagł." cała jest nieprawdziwa i wprost zmyślona, gdyż wspomniano go psa otrzymała w podarunku od J. Schöna moja siostra Rózia Holcmanówna. Dalej D. Holcman pisze: „Powyższe wyjaśnienie zostało złożone w wydz. śledczym P. P. w Kielcach przez moją siostrę R. Holcmanównę.

Z oświadczenia D. Holcmana wynika, że wiadomość zmyślił urząd śledczy i nieprawdziwą podał do prasy.

Ciekawe, czy słuszne i prawdziwe jest oświadczenie D. Holcmana?

(k) Matka pozostawiła dwoje dzieci i zbiegła. Helena Cedrowska zam. na przedmieściu Barwinek nr. 37, zameldowała, że w ub. tygodniu przyszła do niej nieznana kobieta z dwojgiem dzieci, którą na jej prośbę przyjęła na nocleg.

Następnego dnia nieznajoma oświadczyła że udaje się na rozprawę do sądu okręgowego o alimenta i prosiła Cedrowską o zaopiekowanie się na ten czas dziećmi. Nieznajoma wyszła i więcej nie wróciła pozostawiając u Cedrowskiej 1-rocznego chłopczyka i 3-letnią dziewczynkę.

Zbiegłej matki poszukuje policja.

—oOo—

Z Zagłębia.

AWANTURY NA POGRZEBIE KOMUNISTY W SOSNOWCU.

Odbył się w ub. sobotę pogrzeb komunisty Jana Żmijewskiego. W kondukcie pogrzebowym, który zdążał na cmentarz w Starym Sielcu, znalazło się kilkunastu komunistów, którzy usiłowali urządzić demonstracje. Policja, asystująca w pogrzebie, nie dopuściła jednak do tego.

—oOo—

WĘGIEL I MĄKA DLA BEZROBOTNYCH W ZAWIERCIU.

Jak się dowiadujemy, nadszedł do Zawiercia większy transport węgla i mąki dla bezrobotnych.

—)O(—

— Podrzutek. Przy ul. 3 Maja w Sosnowcu znaleziono dziecko płci męskiej, 3 miesięczne, które umieszczono w przytułku.

— Śmierć przy pracy. W ub. sobotę, w hucie „Katarzyna" w Sosnowcu zmarł nagle przy pracy na udar serca 48-letni robotnik Bartłomiej Czyżewski (Staszica 29).

— Na urlop turnusowy. Kopalnia „Jowisz" zwolniła na urlop turnusowy 100 robotników.

—oOo—

s) Opłatek w związku strzeleckim, w Mrzygłodzie. Staraniem zarządu Z. S. urządzony został tradycyjny opłatek we własnej świetlicy. W uroczystości tej prócz strzelców wzięli udział miejscowi obywatele z wójtem gminy na czele i przedstawiciele powiatowego związku strzeleckiego z Zawiercia pp Stanisław Kuc i Marjan Sowiński. Przemówienie wygłosili: kierownik oddziału p. Franciszek Liduk i p. Kuc, poczem składano sobie wzajemne życzenia, a po odśpiewaniu kolendy odbyła się zabawa gdzie przy miłym nastroju spędzono kilka godzin.

Dzięki ofiarnym kierownictwu Z. S. zdobywa sobie zaufanie u miejscowej ludności i i pomimo trudnych warunków materjalnych rozwija się pomyślnie.

Budowa domu społecznego w Sosnowcu

Dom stanie przy ul. Żytniej róg Długiej

Życie społeczne organizacyj w Zagłębiu, pozostających pod auspicjami ideologji marsz. Piłsudskiego i Jego obozu — rozwija się coraz bujniej.

Rozwija się również życie sportowe i ruch organizacyjny PW i WF.

W innych ośrodkach kraju, zwłaszcza na Śląsku — cały ten ruch starają się kierownicy organizacyj skupić w jednym własnym domu, t. zw. domu społecznym. W Kielcach, np. wybudowano ostatnio okazały i praktyczny dom dla organizacyj PW i WF. W innych miejscowościach domy takie skupiają wszelkie organizacje: strzelca, PW i WF, ligę morską i kolonjalną, LOPP, czerwony krzyż, kluby sportowe itp.

Z inicjatywy rady powiatowej B. B. W. R. zorganizował się w Sosnowcu komitet budowy domu społecznego dla całego Zagłębia. W skład komitetu organizacyjnego weszli: starosta Boxa, wicestarosta Izydorczyk, prezes Cholewicki, prez. Kaczkowski, posłowie Konieczko i Byczyński, komisarz Kuźniak, wicekomisarz Almstaedt, dyr. Mazur, dyr. Ledwos, p. Waligórski, p. Toba, p. Szpineter, p. Nowara i por. Nowakowski.

Za najodpowiedniejsze miejsce pod budowę domu uznano plac miejski przy ul. Żytniej i Długiej.

W ub. sobotę na miejscu przyszłej budowy zdecydowano, że dom stanie frontem do ulicy Żytniej. Kubatura ogólna wynosić ma 16 tys. metrów. Budynek będzie dwupiętrowy z suterynami i poddaszem, a koszt budowy domu obliczony jest na 400 tysięcy złotych.

Postanowiono zwrócić się o wykonanie projektów budowy domu do architektów: Dankowskiego, Kamińskiego, Jaworskiego oraz do architektów starostwa i sejmiku.

Powołany został komitet do opracowania statutu towarzystwa budowy domu. Weszli doń: prezydent Kaczkowski jako przewodniczący, posel Byczyński i kom. Kuźniak.

Dla stałego kontynuowania zamierzeń wybrano tymczasowe prezydjum: Przewodniczący prez. Kaczkowski, wiceprezesi: starosta Boxa i prezes Cholewicki, sekretarz p. Toba, skarbnik poseł Byczyński, członek prezydjum kom. Kuźniak.

Inicjatorzy zamierzają położyć kamień węgielny pod budowę domu w dniu 19 marca, t. j. w dzień imienin marsz. Piłsudskiego.

Warunki pracy i płacy

robotników rolnych.

W dniach najbliższych ogłoszone zostanie w Monitorze orzeczenie komisji rozjemczej, ustalające warunki płacy i pracy robotników rolnych na rok służbowy 1934-35 na obszarze województwa warszawskiego, białostockiego, lubelskiego, łódzkiego i kieleckiego, z wyjątkiem powiatu olkuskiego. Komisji rozjemcze przewodniczył zastępca głównego inspektora pracy p. Jan Gnoiński, w skład komisji wchodzili: rad ca M. Banaszkiewicz z ramienia ministerjum rolnictwa i reform rolnych, oraz sędzia sądu apelacyjnego p. St. Maltz z ramienia ministerjum sprawiedliwości.

Orzeczenie komisji obowiązywać będzie na czas od 1 kwietnia rb do 31 marca 1935 r.

Opłatek kursu społeczno-oświatowego w Sosnowcu.

Drugi turnus kursów społeczno-oświatowych, sześciomiesięcznych w Sosnowcu ma niespodziewaną frekwencję, bo przekracza normalną liczbę słuchaczy. Cyfra uczestników wynosi ponad osiemdziesiąt osób.

Dla ożywienia organizacji pod względem towarzyskim urządzili kursiści w ub. sobotę w „Kuźnicy" wieczornicę towarzyską.

W części oficjalnej zebranie zagaił gospodarz kursu p. Szczepański. Przemówienie ideowe wygłosił prezes rady powiatowej BBWR p. Kaczkowski. Mówca wskazał, że na ród polski jako zbiorowe ciało — to polska silna wola i polskie lepsze jutro.

Z ramienia kursów przemawiał kierownik p. Giersz, p. Golanka na uczyciel i p. Gałkowski, który podniósł zasługi organizatorki kursów, p. prezesowej Cholewickiej.

W imieniu robotników przemawiał poseł Konieczko. Po części oficjalnej odbyła się zabawa towarzyska.

W wieczornicy opłatkowej wzięli udział pp.: wicestarosta Izydorczyk, pp. Kaczkowscy, Cholewicy, p. Kasprzycka, poseł Byczyński, p. Kasprzykówna, dyr. Szydłowski, naczelnik Nawrocki, sejmik będziński reprezentował p. Nartutt, Dąbrowę p. Berbeccy, inspektorat szkolny ref. oświatowy p. Lassota, wreszcie dr. Kołakowski i dyr. Mazur.

Kursiści mieli własną orkiestrę Nastrój opłatkowy panował nader miły i serdeczny.

OPŁATEK I CHOINKA w O.M.P.

Przed kilku miesiącami rozpoczął się w Zagłębiu poważny ruch organizowania młodzieży bezrobotnej, która już opuściła szkołę i jest jeszcze w wieku przedpoborowym. Nazwa tej organizacji to: Organizacja młodzieży pracującej, w skrócie O. M. P. Dziś już organizacja ta liczy ponad 1000 zorganizowanych członków (chłopców i dziewcząt) i rozwija się pomyślnie. Na czele tej organizacji stoi niestrudzony działacz niepodległościowy i społeczny p. Roman Cholewicki.

W sali gimnastycznej seminarjum męskiego w Sosnowcu odbył się opłatek i choinka dla pół tysiąca członków O. M. P. Wśród serdecznego nastroju łamano się opłatkiem, poczem młodzież otrzymała upominki i wzięła udział w herbatce towarzyskiej.

Zebranych powitał prezes rady powiatowej BBWR prezydent Kaczkowski, poczem pełne swady przemówienie wygłosił poseł Tomaszkiewicz, a wreszcie Poseł Konieczko.

Młodzież wykonała hymn organizacji młodzieży Zagłębia Dąbrowskiego, poświęcony prezesowi i organizatorowi p. Cholewickiemu.

Trud urządzenia choinki i opłatka dla pół tysiąca osób wzięła na siebie p. Cholewicka przy współpracy pp. M. Nideckiej, Heleny Kopikównej i Heleny Mazurówny.

Całą uroczystość cechował niezwykle serdeczny nastrój.

Walka przedwyborcza

do gminy żydowskiej w Sosnowcu.

W nadchodzącą niedzielę, dn. 20 bm. odbędą się w Sosnowcu wybory do gminy żydowskiej.

W związku z tem od kilku już dni wśród społeczeństwa żydowskiego panuje duże podniecenie przedwyborcze. Odbywają się liczne zebrania i wiece.

W dniu wczorajszym odbyło się kilka zebrań. W godzinach przedpołudniowych odbył się wielki burzliwy wiec w kinie „Zagłębie".

Na ulicy doszło do awantur, które likwidować musiała policja.

Po południu odbyły się również burzliwe zebrania w hotelu „Angielskim". prócz tego odbyło się szereg zebrań w prywatnych domach.

Aresztowanie sekretarza sądu grodzkiego w Zawierciu.

Z polecenia władz sądowych w tych dniach aresztowany został w Zawierciu sekretarz sądu grodzkiego Kazibudzki. pod zarzutem nadużyć finansowych.

Sprzeniewierzona przez sekretarza Kazibudzkiego suma nie jest jeszcze ustalona.

Specjalna komisja przeprowadza dochodzenie, które niewątpliwie przyniesie ciekawe szczegóły. Bliższych informacyj, z uwagi na toczące się śledztwo, podać narazie nie możemy.

Kazibudzki osadzony został w więzieniu.

Z ŻYCIA BBWR. W SIELCU.

Koło dzielnicowe BBWR. w Sielcu urządziło dla swych członków tradycyjny opłatek, który się odbył dn. 6 bm. w miejscowej świetlicy. Ta sympatyczna uroczystość zgromadziła na sali kilkudziesięciu członków, którzy w b. miłym nastroju przy skromnie zastawionych stołach, spędzili kilka godzin. Prezes koła A. Gębicki wygłosił na wstępie przemówienie, w którem zobrazował działalność BBWR. w ogóle, a na terenie Sielca w szczególności i łamiąc się opłatkiem, złożył wszystkim członkom serdeczne życzenia. Dalsze przemówienia cechowała powaga i zrozumienie potrzeb i zadań, jakie ciążą na członkach bezpartyjnego bloku.

Uczestnicy z żalem opuszczali te doroczną uroczystość, wyrażając życzenie, aby podobne zebrania częściej się odbywały, gdyż przez to następuje zbliżenie i wzajemne poznanie się członków, co ma doniosłe znaczenie dla laczy koła.

Zawody hokejowe w Sosnowcu

Wczoraj w Sosnowcu odbyły się dwa towarzyskie spotkania w hokeju na lodzie, zakończone wynikami.

UNJA (SOSNOWIEC) — „09" MYSŁOWICE 2:0 (0:0, 0:0, 2:0).

Na własnym torze Unja rozegrała towarzyski mecz hokejowy z silną drużyną śląską „09" Mysłowice, która pretenduje do tytułu mistrza B kl. śl. O. Z. H. L.

Spotkanie zakończyło się niespodziewanem zwycięstwem drużyny gospodarzy w stosunku 2:0 (0:0, 0:0, 2:0).

Gra na niezbyt wysokim poziomie technicznym. Goście miejscami grali brutalnie.

W pierwszych dwuch tercjach, goście przeważają i często przebywają pod bramką Unji. Dobrze spisywał się jednak bramkarz Unji — Wiltosiński, który bronił kilkakrotnie ostre strzały gości.

W ostatniej tercji Unja dopingowana okrzykami publiczności, coraz częściej naciera na bramkę mysłowiczan. Pierwszą bramkę strzeloną przez Muszyńskiego, sędzia nie uznaje. Muszyński znowu przerywa się z krążkiem pod bramkę gości i strzela pierwszego goala. Następnie wynik dla gospodarzy podwyższył Słota. Z drużyny gospodarzy na wyróżnienie zasługują: Muszyński, Gilda, Słota i bramkarz Wiltosiński. Widzów około 150.

MAKABI (KRAKÓW) — POLICYJNY K. S. 5:3 (2:0, 1:1, 2:2).

Na torze Policyjnego KS. rozegrane zostały koleżeńskie zawody hokejowe pomiędzy drużyną gospodarzy a Makabią z Krakowa.

Mecz zakończył się wynikiem 5:3 na korzyść krakowian. Dwie pierwsze bramki goście uzyskali z pozycji spalonej. Gra równorzędna, w ostatniej tercji nieznaczną przewagę miał Policyjny. Obydwie drużyny nie wykorzystały szeregu dogodnych pozycyj. Gra prowadzona w tempie ostrem.

W pierwszej tercji Makabi ze strzału Nesseltrotha uzyskuje dwa goale.

W drugiej tercji wynik dla gości podwyższył Milek, a w kilka minut Wolny uzyskuje pierwszego goala dla gospodarzy.

W trzeciej tercji „Bronek" strzela czwartego goala dla gości, a następnie Lamont przedziera się pod bramkę krakowian i uzyskuje drugiego goala dla gospodarzy. Gra coraz żywsza sytuacje zmieniają się szybko „Bronek" zdołał poraz drugi umieścić krążek w bramce Policyjnego.

Gospodarze dochodzą coraz częściej do głosu i w końcu Leo zdobywa trzeciego goala.

Sędzia p. Nagoschiner, słaby.

Z drużyny gości wyróżnić należy: obu Ritermanów i Nesselrotha, z drużyny gospodarzy. Adamskiego, Zimnocha i Wolnego.

Widzów około 400.

74

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

Panna de Roncerny mówiła dalej:

— Odwagi, moja przyjaciółko!..

I, całując Helenę, szepnęła zcicha do niej:

Odwagi, moja siostro!...

— I *jego* też postaram się zobaczyć.

Te ostatnie nawet wyrazy nie ożywiły Heleny.

— Ty odjeżdżasz, a z tobą odchodzi moje życie — wyjąkała — Ojciec mój odszedł na zawsze... Ty mnie opuszczasz... Cóż mi pozostaje?..

Pani Gevignot przycisnęła pensjonarkę do serca.

— Ja ci zostaję, drogie moje dziecko — rzekła — do niej — ja cię kocham! Uczynię wszystko możliwe, dla złagodzenia twojej boleści...

Helena osunęła się, drżąca, złamana, w objęcia przełożonej.

— Joasiu! — odezwała się nagle Marta, zwracając się do byłej pokojówki matki.

Mała garbuska drgnęła usłyszawszy głos dziewczęcia.

Podniosła głowę.

Twarz miała zalaną łzami.

Zobaczywszy Helenę w żałobie, tak zrozpaczoną, tak wzruszającą, uczuła dla niej niezmierną litość, przywiązanie nagłe i głębokie dla biednej ofiary i od pierwszego wejrzenia oddała jej całe serce

— Co, panienko? — zapytała, ocierając łzy i podchodząc do Marty.

— Proszę cię, zajmij się naszemi rzeczami — odrzekła ta ostatnia.

— Joanna nie wraca z nami do Petit-Bry — odezwała się pani de Roncerny.

— Jakto! — zawołało dziewczę bardzo zdziwione — Joasia nie wraca z nami?...

— Nie, moje dziecko.

— A cóż się z nią będzie robiło?

— Zostaje tutaj.

— Na pensji?

— Tak, pani Gevignot ją przyjmuje.

— Czy to podobna, Joasiu. abyś opuszczała moją matkę, abyś opuszczała nasz dom? — spytała Marta z widoczną wymówką.

— Ale dlaczegóż?

A gdy mała garbuska milczała, pani de Roncerny odpowiedziała za nią:

— Później ci wytłomaczę przyczynę tego rozstania, droga Marto, ale wiedz, że Joanna opuszcza nas dobrowolnie, ze wspólną zgodą, ale nie mniej mamy dla niej przywiązanie i zawsze ją widzieć będziemy z wielką radością.

— Joanna będzie przy starszych pensjonarkach — dodała pani Gevignot — i będzie mogła mówić o tobie z Helenką.

Córka Garbuski podniosła głowę i spojrzenie jej zatrzymało się na Joannie Bertinot, której dotąd nie zauważyła.

Widząc tę istotę bezkształtną, która jej przypominała w sposób nadzwyczajny, jakkolwiek bardziej złagodzona bezkształtność matki, drgnęła, a na twarzy jej odmalowało się przerażenie.

Wiedziała aż nadzbyt dobrze, biedna dziewczyna, jakie serce przewrotne może się mieścić w takiej potwornej powłoce.

Ale wzrok jej zarazem spotkał się ze wzrokiem Joanny, z jej wejrzeniem łagodnem i nagle uczuła usposobienie inne dla niej

Natychmiastowa i nieprzeparta sympatja zastąpiła instynktowny wstręt.

Zdawało się jej. że tajemniczy głos szepcze jej do ucha:

— Kochaj ją!... ona cię kochać będzie!...

Marta ujęła garbuskę za rękę.

— Joasiu — rzekła tonem bardzo łagodnym, a jednak zarazem poważnym — kocham Helenkę, jakgdyby była moją siostrą. kocham ją szczerze... Otóż ja wymagam od ciebie, a to mnie uszczęśliwi bardzo...

— O! panienko, co mam uczynić? — spytała Joanna, widocznie wzruszona.

— Trzeba, ażebyś ukochała Helenkę tak, jak ja ją kocham, ażebyś była dla niej z całem poświęceniem mówiła o niej często, a gdy ją zobaczysz kiedy zniechęconą, stroskaną powiedz jej zawsze te słowa: „Odwagi, panienko... Bóg cię nie opuści... „Ja ciebie znam dobrze Joasiu... Znam twoją duszę... ona należy do najlepszych i najpiękniejszych... Twoje przywiązanie wiele jest cenne... Czy mi przyrzekasz, że całą będziesz oddana mej przyjaciółce Helence?

Joanna uczuła się nawskroś wzruszona, łzy dławiły jej głos i zaledwie wyjąkała:

— O! tak, panienko... przyrzekam ci... przysięgam.

Marta zwróciła się ku Helenie i rzekła:

— Ja ci na nią ręczę!... Pokochaj ją... ona cię kochać będzie!

Helena drgnęła znowu.

Słowa Marty de Roncerny były te same, jakie przed chwilą szeptał je w duszy jakiś tajemniczy głos.

Czyż to było przeczucie?

d. c. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.